Nr. 555 Kraków, Poniedziałek 4 Grudnia 1911. Rok XXX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rosbach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Tygodniowe pokłosie parlamentarne.

(Koresp. „N. Reformy.“).

Wiedeń, 3 grudnia.

(Pojedynek Conrad—Aehrental. — Kanały. — Izba panów strzelała, a kto inny kule nosił. — Sprawa urzędnicza. — Prowizoryum budżetowe. — Wniosek Waldnera a sanacya finansów krajowych.)

Tydzień polityczny zakończył się efektowną sensacyą: dymisyą szefa sztabu generalnego, bar. Conrada-Hoetzendorfa. Jego stanowisko uchodziło za tak silne, że jeszcze 24 godzin przedtem niktby nie był przypuścił, że ustąpienie tego najwpływowszego dygnitarza wojskowego jest możliwem. Bar. Conrad od 6 lat, t. j. od chwili, w której, dzięki poparciu następcy tronu, powołany został na stanowisko szefa sztabu generalnego, należał do osobistości najwpływowszych w monarchii. Hr. Aehrental złamał jego potęgę, ale musi teraz mieć się na baczności przed „zemstą bógów“. Upadku Conrada nie przebaczą mu i pewnego dnia hr. Aehrental „ze względu na stan zdrowia“ znajdzie następcę. Już od kilku lat życie publiczne monarchii cierpi wiele z powodu przemożnych wpływów i.. zabiegów wysokich kół wojskowych. Stwarza to niezdrową atmosferę w obu parlamentach, austryackim i węgierskim, których członkowie po części czynny biorą udział w tej robocie. Byłoby wskazane, aby już raz to gniazdo, na które wszyscy wskazują palcami, zostało na publiczny widok wystawione.

Rząd ukończył pertraktacye ze stronnictwami o „rekompensaty wodne“ i wkrótce przedłoży nowelę do ustawy kanałowej. Sądzimy, że hr. Stürgkh nie jest wdzięczny poprzednim rządom za ten niemiły spadek. Rząd dziś sam już może uznaje, że było wielkim błędem wdrażać lub popierać agitacyę przeciw budowie kanału „Dunaj—Odra—Wisła“. Jeśli momentem decydującym przy tej agitacyi był brak funduszów i chęć oszczędzania funduszów państwowych, to wynik akcyi jest wręcz przeciwny od zamiaru. Zamiast od razu przystąpić do budowy kanału Dunaj—Odra—Wisła, rząd na razie rozpocznie tylko budowę kanału Odra—Wisła, a na różne „rekompensaty“ za uchwalenie noweli kanałowej, która byłaby zbyteczną, gdyby rząd odrazu wykonał był ustawę z r. 1901, wynoszą prawie tyle, ile wymagałaby budowa kanału Dunaj—Odra, która może być odroczoną, ale z pewnością nie będzie zaniechaną, skoro się okaże, że kanał galicyjski nie jest mrzonką. Złośliwa akcya Izby panów, wymierzona przeciw Galicyi, zupełnie chybiła celu i kończy się fiaskiem.

Komisya urzędnicza Izby posłów zajęła się gorliwie ustawą urzędniczą i pracuje nawet przez niedzielę, aby tylko szybko załatwić przedłożenie, mające poprawić los wielkich mas funkcyonaryuszów państwowych różnych kategoryj. Niestety obawiać się należy, że uchwały komisyi pozostaną na razie tylko dowodem dobrej woli, albowiem przedłożenie nie tak szybko stanie się ustawą. „Junctim“ z nowemi podatkami i krótki czas, stojący jeszcze Izbie posłów do dyspozycyi, są poważnemi przeszkodami, których nie potrafi się usunąć. Urzędnicy otrzymają na razie prowizoryczną zapomogę w formie półrocznego dodatku.

Brak zorganizowanej większości i silnego kierownictwa w Izbie, odbija się fatalnie na jej pracach. Trudno ułożyć jakikolwiek program pracy lub podział czasu. W ostatnich dniach przed świętami Izba pracować będzie do późnej nocy, aby przynajmniej załatwić prowizoryum budżetowe, które będzie jedynem plonem blisko trzymiesięcznej sesyi jesiennej.

To „prowizoryum budżetowe“ przybiera już charakter monstrualny. Nie dość, że opiewa na pół roku, co w naszych warunkach parlamentarnych jest istotnie uzasadnione, ale obejmuje szereg ustaw, nie należących nawet do prowizoryum budżetowego, jak upoważnienie do zaciągnięcia nowej pożyczki i udzielenie „indemnitas“ dla pożyczek dawniejszych, zaciągniętych na podstawie § 14. W ostatniej chwili starają się do tej ustawy także doczepić rozdział o kontygencie spirytusowym. Związek niemiecki wytworzył nową trudność, wnosząc za pośrednictwem pos. Waldnera, aby rząd z nowej pożyczki przekazał krajom 20 milionów koron na podwyższenie płac nauczycielskich. — Wniosek ten wywołuje stanowczy opór autonomistów, a także posłów z Dolnej Austryi, gdzie już przeprowadzono regulacyę płac nauczycielskich.

Mianowicie autonomiści obawiają się, że rząd, udzieliwszy, stosunkowo do wydatków na cele szkół ludowych, niezbyt wysokiej kwoty, rościć sobie będzie prawo wglądania w gospodarkę finansową krajów, co byłoby naruszeniem zasad samorządu. Dla tego też zdaje się, że także posłowie polscy, ze względów zasadniczych, głosować będą przeciw wnioskowi Waldnera. — Na ankiecie, która się odbyła w Wiedniu w sprawie sanacyi finansów krajowych, eksperci polscy oświadczyli się także przeciw wnioskom, aby państwo objęło pokrywanie połowy płac nauczycielskich, a tem samem uzyskało jakiś stały protektorat finansowy nad krajami, które dziś już, pozbawione własnych źródeł dochodowych, żyją tylko z „dodatków i przekazywań“. Gdyby do tych kwot „przekazywanych“, rząd jeszcze miał prawo dołączyć instrukcye, na jakie cele krajom sumy te zużytkować wolno, to autonomia krajów stałaby się już kompletną farsą. Obawiać się nadto należy, że w razie przyjęcia wniosku Waldnera, klucz rozdziału byłby dla Galicyi niekorzystny i dlatego należałoby się w inny sposób wystarać o dostarczenie krajom odpowiednich funduszów, które Sejmy zużyłyby według własnych i przez siebie uznanych potrzeb.

Sytuacya polityczna w Austryi.

(Tel. „N. Reformy“).

Zmiana frontu Czechów.

Praga, 4 grudnia.

Zmianę stanowiska ogromnej większości klubu czeskiego wobec rządu uważać już należy za fakt dokonany. Mimo zajścia z ministrem Hochenburgerem, większość ta postanowiła głosować za prowizoryum budżetowem, a jak słychać, także za ustawami wojskowemi i za nowemi podatkami, potrzebnemi na pokrycie polepszenia bytu urzędników.

Fakt ten, że Czesi — po raz pierwszy od lat trzech — wstąpili do większości rządowej, wywołał tu ogromne wrażenie wśród Niemców. — Jedynie grupa niezależnych Czechów, pod wodzą dra Stranskyego i profesora Masaryka, oraz częścią narodowi socyaliści, nie przyłączą się do większości rządowej.

Agitacya za „Deutschböhmen“.

Praga, 4 grudnia.

Z powodu zajścia w parlamencie, wywołanego przez ministra Hochenburgera przez użycie wyrażenia „Deutschböhmen“, zebrała się w Lowożcach (Lobositz) niemiecka rada ludowa i uchwaliła wdrożyć natychmiast odpowiednie kroki, celem wprowadzenia nazwy tej w życie w całem urzędowaniu władz w Czechach. Postanowiono więc zwrócić się do wszystkich władz, ażeby w swoich dokumentach niemiecką część Czech nazywały wyłącznie „Deutsch-Böhmen“, dalej, ażeby zamiast „böhmisch“, gdy rozchodzi się o sprawy czeskie — używały wyrazu „tschechisch“.

Antyczeskie rozporządzenie językowe.

Praga, 4 grudnia.

Dzienniki czeskie ogłaszają z wyrazami oburzenia okólnik, wydany do władz wojskowych przez komendanta korpusu praskiego, generała Kollera. W okólniku tym rozporządza on, że władze wojskowe jego korpusu nie mają załatwiać pism sądowych, nadchodzących w języku czeskim. Pism tych i aktów nie należy nadsyłać komendzie korpuśnej; wolno je uwzględnić tylko wyjątkowo, gdyby nadzwyczajne okoliczności tego wymagały.

Walka z hr. Aehrenthalem.

Frankfurt n. M. 4 grudnia.

Do „Frankfurter Zeit“ telegrafują z Wiednia: Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że minister spraw zagranicznych, hr. Aehrenthal, czując się dotkniętym treścią komunikatu, wydanego ze strony wojskowej co do dymisyi generała Hoetzendorfa — ponownie prosił cesarza o dymisyę. Cesarz tymczasem i tym razem odrzucił tę prośbę i wezwał hr. Aehrenthala do wytrwania na swojem stanowisku. Komunikat ów także w kołach dworskich przykre wywołał wrażenie.

Stosunki polsko-czeskie w Sokole.

(Tel. „N. Reformy“).

Bogumin, 3 grudnia.

Z inicyatywy czeskiego Związku sokolego w Pradze zwołano na 3 grudnia b. r. do Bogumina konferencyę informacyjną delegatów obu Związków, czeskiego i polskiego. Delegatami ze strony polskiej byli pp. rejent Buynowski z Tarnowa, mecenas dr Rowiński z Krakowa, prof. Popiołek z Cieszyna i kier. szkoły Włodek z Pol. Ostrawy. Z czeskiej strony przybyli inżynier Karalic z Pragi, dr Šavrda z Mor. Ostrawy, kierownik elektrowni Zeleny z Pol. Ostrawy i budowniczy Martinec z Orłowy.

Konferencyi przewodniczył p. rejent Buynowski, sekretarzowali dr Savrda i Włodek. Po ożywionej dyskusyi uchwalono szereg wniosków w formie życzeń, które mają być przesłane Związkom sokolim w Pradze i Lwowie do zaakceptowania. Treść wniosków następująca:

1) Wszelkie artykuły w kwestyach spornych czesko-polskich w prasie sokolej musi autor podpisać pełnem nazwiskiem. Podlegają one cenzurze zarządów okręgów, wydających czasopismo sokole.

2) Organizacye sokole nie powinny sobie wzajemnie przeszkadzać przy urządzaniu obchodów sokolich.

3) Dla utrzymania dobrych stosunków biorą udział organizacye sokole jednej narodowości w obchodach drugiej narodowości.

4) Przy stosunkach towarzystwa z organizacyami nie sokolemi drugiej narodowości należy przestrzegać ściśle zasad sokolich i w pismach unikać tonu, obrażającego uczucia narodowe pobratymców.

5) Gdzie stosunki na to pozwalają, użyczają sobie organizacye wzajemnie pomocy.

6) Nieporozumienia i spory między gniazdami lub okręgami załatwia w razie potrzeby sąd rozjemczy, złożony z 4 członków w połowie Czechów i Polaków bez odwołania się dalszego.

Wojna włosko-turecka.

Znaczna część oazy, otaczającej miasto Tripolis, która była dotychczas widownią wszystkich walk między Włochami a Turkami i Arabami, znajduje się już rzeczywiście w posiadaniu Włochów. Ku południowi nawet Włosi zajęli już także granicę oazy i tu wyparli nieprzyciela faktycznie na piaski pustyni. Sukces ten osiągnęli oni w walkach, które toczyły się od dnia 26 listopada do 2 grudnia.

W dniu 26 listopada generał Caneva rozpoczął gwałtowną ofenzyę przeciwko ostatnim pozycyom turecko-arabskim w południowo-wschodniej części oazy, fortom Henni i Messri. Przeciwko fortowi Henni wyruszyło od razu 19 batalionów piechoty, z trzema bateryami dział, a więc siła, dochodząca do 18.000 głów. Fortu tego broniło zaledwie trzystu Turków, a ponieważ poprzednio już pociski dział okrętowych włoskich garstce tej zadały ciężkie straty, nie dziw, że tej sześćdziesięciokrotnej przewadze włoskiej oprzeć się nie zdołała. Po krótkiej tedy walce cofnęła się ona ku południowi do Ainzara, gdzie znajduje się główny obóz turecko-arabski.

Podobny przebieg miała walka o fort Messri, gdzie ścierano się nawet na bagnety. Podczas obu tych ataków reszta wojska włoskiego — które w samym Tripolisie liczy już 35 000 ludzi — z gotową do strzału bronią strzegło miasta i tyłów kolumny atakującej, aby zapobiedz ewentualnej nowej rewolcie ludności oazy.

Tak więc korpus włoski w Tripolisie może teraz odetchnąć spokojniej i rozłożyć się swobodniej na szerszej przestrzeni. Prasa włoska przedstawia tę nową ofenzywę włoską już jako początek ogólnego pochodu w głąb kraju. Zdaje się jednakże, że na ten pochód długo jeszcze czekać będzie trzeba. Nie wiadomo nawet, czy już teraz nastąpi atak włoski na obóz turecki pod Ain-Zara. Jest to miejscowość, oddalona zaledwie o 12 kilometrów od murów miasta Tripolisu, a o 6 kilometrów od fortu Henni. Że Turcy nie stracili otuchy po tej porażce, dowodzi fakt, iż onegdaj ponownie, jakkolwiek bezskutecznie atakowali Włochów w Henni.

O akcyi włoskiej przeciwko Dardanellom i o obronie tej cieśniny przez Turcyę nic ma na razie nowych wieści. Wiadomo jedynie, że toczą się w tej sprawie rokowania między mocarstwami.

(Tel. „N. Reformy“).

Walki w Tripolis.

Tripolis, 4 grudnia.

Ag. Stefaniego donosi: Piąta i szósta brygada zajęły stanowiska na froncie zachodnim i zluzowały bersaglierów i grenadyerów. Święto Bejramu upłynęło bez wypadku. W mieście panuje spokój. Telegram bez drutu z Benghazi donosi, że nieprzyjacielski pierścień naokoło naszych wojsk, zmniejsza się. Zeszłej nocy próbowali Beduini atakować nasze przednie straże, lecz po pierwszych strzałach działowych uciekli. Teraz pewną jest rzeczą, że klęska, zadana Turkom 28 listopada pod Coeffri, była poważniejszą, niż zrazu myślano. 28 notablów, szczepu Avangiri poległo na pobojowisku.

Porażka Włochów pod Derną.

Konstantynopol, 4 grudnia.

Od Envera beja nadeszła tu wiadomość, że atak, wykonany pod Derną w dniu 29 listopada przez silną kolumnę włoską na pozycye turecko-arabskie, został przez Turków na całej linii odparty. Włosi cofnęli się w nieładzie, pozostawiając swoich zabitych na polu walki. Turcy pochowali tu 200 zabitych żołnierzy włoskich.

Rzym, 4 grudnia.

Ag. Stefaniego donosi z Derny pod datą sobotnią: Trzy kolumny Turków i Arabów, razem około 1000 ludzi, zaatakowały nasz front południowy, lecz silny ogień artyleryi odrzucił je.

Przeciw bombardowaniu miast.

Konstantynopol, 4 grudnia.

Słychać, że Porta zaprotestowała u mocarstw przeciw bombardowaniu niebronionych miast nadbrzeżnych Mokki i Szeich Saidu, gdyż sprzeciwia się ono prawu międzynarodowemu.

Prowokowanie Austro-Węgier.

Praga, 4 grudnia.

Dziennik tutejszy „Bohemia“ donosi, że jedyny austryacki oficer, przebywający w głównej kwaterze włoskiej w Tripolisie, baron Binder von Kriegelstein, zmuszony był opuścić Tripolis z powodu niegrzecznego i prowokującego wobec Austro-Węgier postępowania tamtejszych oficerów włoskich. Według listu bar. Bindera, oficerowie ci mówią bezustannie o bliskiej jakoby wojnie z Austro-Węgrami i wyrażają się o tem państwie lekceważąco. Dalej donosi bar. Binder, że w dniu 23 listopada jedna bateryja włoska zupełnie rozmyślnie ostrzeliwała konsulat austro-węgierski w Tripolisie.

Włochy a trójprzymierze.

Rzym, 4 grudnia.

W tutejszych kołach rządowych stanowczo zaprzeczają wieściom, jakoby Włochy zamierzały wystąpić z trójprzymierza i jakoby w r. 1909 była już zarządzoną mobilizacya przeciwko Austro-Węgrom. Obie te wiadomości, jak twierdzą w tych kołach, są zmyślone. Włochy napewno odnowią swoją przynależność do trójprzymierza.

Włosi przeciwko gen. von der Goltz.

Medyolan, 4 grudnia.

Dziennik „Stampa“ występuje bardzo gwałtownie przeciwko niemieckiemu marszałkowi polnemu von der Goltz za to, że stanął on na czele akcyi w Niemczech, której celem jest zbieranie składek na rzecz rannych Turków w Tripolisie i na dostarczanie wojsku turecko-arabskiemu środków leczniczych i opatrunkowych. — „Stampa“ wzywa cesarza Wilhelma, ażeby, jako sprzymierzeniec Włoch, zabronił generałowi Goltzowi tej akcyi.

Dalsze informacye telegraficzne podajemy na 3 stronie dziennika.

Z projektu ustawy o pragmatyce służbowej.

(„Niezłomne“ szanowanie ustaw zasadniczych. — Urzędnicy a stowarzyszenia. — Incompatibilitas co do towarzystw finansowych. — Przykłady do § 73).

W rządowym projekcie ustawy o służbowych stosunkach urzędników państwowych, czyli o pragmatyce służbowej, znajdują się zajmujące szczegóły, których nie podnieśliśmy w artykule o wspomnianym projekcie, naówczas bowiem chodziło nam tylko o postanowienia, odnoszące się wyłącznie do poprawy materyalnego bytu urzędników. Obecnie — jak wspomnieliśmy — zajmiemy się innemi szczegółami.

Otóż § 27 projektu rządowego zaznacza wyraźnie, że urzędnicy mają ustawy zasadnicze, jak wogóle także inne ustawy, „niezłomnie“ szanować. Paragraf ten znajduje się na czele II rozdziału ustawy, wyliczającej obowiązki urzędników państwowych. Przestrzeganie ustaw zwła-

---

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

67 (Ciąg dalszy.)

— Spieszyłam też na spotkanie, by wam rzec, jakoście mi upragnieni i jakom żałowała, iż praca około dobra tej ojczyzny, trzymając was zdala, nie pozwoliła mi dostąpić zaszczytu by z waszych rąk odebrać dwakroć błogosławieństwo.

Biskupi spojrzeli po sobie.

— Rozum ma! — szepnął Kropidło.

Arcybiskup Mikołaj, który wielce był o swą godność pierwszego w Polsce duchownego dostojnika zazdrosny, zabył zupełnie urazy.

— Najjaśniejszy Panie, to mnie raczej żałować, iż nie mogłem być świadkiem szczęścia mojego, którego mu życzę z całej duszy, jako i Wam, najdostojniejsza królowo.

— Wyście „primus“ pomiędzy książętami kościoła polskiego, pozwólcie poprosić o błogosławieństwo wasze...

I pokornie uklękła na gołej ziemi.

Arcybiskup dłonie nad jej głowę wyciągnął.

— Błogosław was Bóg, jak ja błogosławię.

Szybko ujął królową za obie ręce i podniósł.

Jagiełło zrozumiał postępek Elżbiety. Radość mu lice okrasiła, w oczach zajaśniała.

Ujął arcybiskupa za rękę.

— I król i mąż wam dziękuje.

— Najjaśniejszy Panie...

— Słuchajcie mię! Za usługi dla ojczyzny, ojczyzna wam odpłaci, a ja będę szczęśliwym, gdy mi wypadnie, jako jej szafarzowi, nagradzać zasługi. Ale jako człowiek, jako mąż was upewniam, że nie zapomnę nigdy tych, co moje szczęście ochraniać będą, co wdzięczne serce okażą tej, która prawdziwem szczęściem sędziwe lata moje opromieniła.

— Szczęścia waszego, najjaśniejszy Panie, pragniemy jako własnego — odparł arcybiskup Mikołaj.

A ksiądz Kropidło szepnął towarzyszom na ucho:

— Kiep by ten był, coby sobie takie słowa dwa razy dał powtórzyć. Ja nie! U mnie kieszeń gotowa, niech się łaski królewskie sypią!

— Wy bo macie kieszeń głęboką — odparł biskup poznański.

— Żeby wasze jeno skurczyły się! Czegoby w nich nie pomieścić, ja chętnie do mej wsypię, choćby na siłę!

Król znak dał.

Biskupi ku koniom swym podeszli, królewstwo ku kolasce. Gosławicki znowu królowej wsiąść pomógł. Król po ramieniu go poklepał.

— U stołu naszego czekamy cię — rzekł mu.

Gosławicki rękę królewską ucałował.

Orszak ruszył ku miastu. Dzwony wciąż grały. Czasem ich muzykę huk dział przerwał, zamącił, zagłuszył, ale ledwo gdzieś w dali utonął, znów pieśni dzwonów potężna a wzniosła nad głowami tłumów zaczęła się unosić, w serca ludzkie niby błogosławieństwo zlewając, aby potem ich prośby i modły ku niebiosom nieść.

U bram miejskich duchowieństwo czekało.

Modlitwy i przemowy łacińskie witały posłów. Okrzyki radości otaczały parę królewską. Orszak do katedry dążył. Huk dzwonów, potężne tony organów, śpiewy z tysiąca piersi, wszystko zlewało się w jedną wielką, jednolitą modlitwę. Od króla począwszy, aż do najbiedniejszego żebraka, wszystko jaśniało radością niezwykłą.

Gdy wychodzili z katedry, rzekła Elżbieta cicho:

— Helża twoja szczęśliwą jest, odkąd cię pokochała, królowa dziś po raz pierwszy czuje się królową...

— A jak ja cierpiałem! — odpowiedział Jagiełło — jakie męki przechodziłem. Tem sroższe, iżeś ty milczała, iż nigdy słowo skargi z ust twych nie wyszło. Alem ja czuł. Człowiek, mąż, szczęśliwy we mnie był, król cierpiał i burzył się i srogość zagoryczała serce moje, które tak pragnie być dobrem. A dziś.. Dziś król także jest szczęśliwym.

Stanęli we wspaniałych wrotach kościelnych.

Tłum ludu swobodnie cisnął się do nich. Nikt nie śmiał mu bronić przystępu.

Nawet ścieżki dla przejścia nie zostawili.

— I narodum tak bliska i panowie tuż przy nas — rzekła królowa z uśmiechem rozkoszy.

— Bo tak być powinno, boś tego godna, bo tylko taka droga do szczęścia Polski wiedzie.

Elżbieta patrzyła na tłum. Nikt ustępować nie myślał.

Spojrzała poza siebie. Słabosz tuż blisko stał. Dała mu znak. Podszedł pospiesznie. Coś mu na ucho szepnęła. Głową jeno skinął.

Wtedy krok naprzód postąpiła.

— Kto łaskaw, do zamku, na chleb i sól, prosimy! — zawołała, a głos jej zadźwięczał tak jasno, że aż do najdalszych dobiegł.

— Niech żyje najjaśniejsza Pani, niech nam króluje! — rozległ się okrzyk i powtarzał bez końca.

Jagiełło patrzał przed siebie, ale nie widział nic, prócz łez, co mu oczy zasłoniły.

Wreszcie jakby się ocknął.

— Słabosz! — zawołał cicho.

Wiernik jakby jeno czekał.

— Masz?

— Mam.

— Dużo?

— Choć garściami sypać.

— To sypać, do ostatniego!

Słabosz zniknął.

Po chwili podeszła królewska kolaska.

Przed nią dwudziestu rycerzy.

Tłum zaczął się rozsuwać.

Jagiełło ręką pozdrowienia na lewo i prawo rozsyłał, Elżbieta wzrokiem, uśmiechem zdawała się przemawiać.

Słabosz ręką dał znak.

Dwaj pierwsi rycerze ruszyli naprzód, każdy w swoją stronę garść srebrnych pieniążków sypnął.

Okrzyk radości zabrzmiał.

— Miejsca, miejsca! — wołali rycerze i wciąż pieniądze rzucali.

Za nimi druga para toż samo czyniła.

Deszcz srebrny sypał się i sypał.

Radość, śmiech, okrzyki, hukanie takie, iż ni kopyt końskich, ni kół turkotu nie było słychać.

Tłum pieniądze chwytał, chował jak relikwie a do powozu się cisnął.

— Królowa, królowa! — wołano.

— Jaka piękna!

— Jaka dobra!

— Jak anioł!

— Niech króluje! Niech wiekuje!

I tak aż do bram zamkowych.

Tłum rozchodził się powoli do domów, dowiedziawszy się, iż biesiada rozpocznie się dopiero o piątej.

Biskupi udali się do prymasowskiego dworca. Arcybiskup prosił ich, by się rozgościli, wypoczęli, ale nikt go nie słuchał. Wszyscy byli pod wrażeniem pierwszego spotkania z królową. Znali ją nieco z dawniejszych czasów, jeszcze za życia pana kasztelana nakielskiego. Choć młoda, była poważna. Wiedziano, że była światła, nawet uczona, lecz iż lubiła zacisze domowe, a troskę o wychowanie dzieci przekładała nad rozkoszne zabawy. Potem od świata usunęła się. Zapomnieli o niej, a w zapomnieniu zmalała w ich oczach, jak setki wdów, którym się kłaniano, kiedy jeszcze ich mężowie byli możni i potrzebni. Wielka ryba, pani kasztelana nakielskiego wdowa! I zapomnieli o jej urodzie, o jej nauce, o jej dobroci, o jej rozumie.

(C. d. n.)

szcza zasadniczych, jest rzeczywiście jednym z najważniejszych obowiązków każdego urzędnika. Jesteśmy przekonani, że naruszenie obowiązku zdarzałoby się nadzwyczaj rzadko, gdyby urzędnicy, przedewszystkiem administracyjni, nie otrzymywali znanych wskazówek z góry — na co jest osobny wyraz techniczny: „Wink von oben". O tym paragrafie powinny pamiętać wyższe i najwyższe władze.

Ogólnikowym, a więc pozwalającym na bardzo dowolną interpretacyę, jest § 32, który orzeka: „Urzędnikowi wzbroniony jest udział w stowarzyszeniu, jeżeli ten udział z powodu dążności stowarzyszenia, albo jego działalności sprzeciwia się obowiązkom urzędnika". Na podstawie tak brzmiącego paragrafu można urzędnika wprost ubezwładnić na polu stowarzyszeń. Wszak każde towarzystwo ma statut potwierdzony przez namiestnictwo i bezskutecznie rozglądamy się pośród stowarzyszeń, ażeby znaleźć takie, którego działalność byłaby sprzeczną z obowiązkami urzędnika. Jeżeli rządowi chodziło o stowarzyszenia w rodzaju francuskich syndykatów, to można było w projekcie ustawy wymienić pewną grupę stowarzyszeń, do których urzędnik, oczywiście będący w czynnej służbie, należeć nie może. Tak postąpili autorowie projektu w § 44, który powiada: „Urzędnikom nie wolno brać udziału w zarządzaniu towarzystwami akcyjnemi, ani też należeć do dyrekcyi, rady zarządzającej, lub rady nadzorczej innych na zysk obliczonych towarzystw".

Co do tej sprawy podniesiono wątpliwości w komisyi dla spraw urzędniczych, która też uchwaliła wniosek p. Stesłowicza, ażeby odstąpić od konieczności zezwolenia ze strony rządu, na udział urzędników w zarządach towarzystw finansowych, jeżeli chodzi o cele humanitarne lub gospodarcze kwestye urzędników.

Jednym z najważniejszych § dla każdego urzędnika jest paragraf, ustanawiający warunki, pod którymi urzędnicy posuwają się do wyższej klasy płac. Ażeby ułatwić zrozumienie tych warunków, projekt podaje w dodatku „przykłady do postanowień § 73 pragmatyki służbowej".

Otóż n. p. sekretarz z prokuratoryi skarbu (grupa A.) znajduje się od 9 lat w VIII klasie rangi, do której dostał się po 14 latach wliczalnej służby. Wedle przepisów projektu urzędnik ten otrzymuje natychmiast pobory VII klasy rangi, gdyż termin czekania w VIII klasie rangi wynosi 7 lat.

Oficyał podatkowy (grupa D.) znajduje się od roku w X klasie rangi, do której wszedł po 15 latach służby. Wedle pragmatyki służbowej otrzymałby pobory X klasy rangi już po 10 latach służby. W ten sposób z poprzedniej służby pozostaje na korzyść jego 5 lat, a ponieważ ten urzędnik znajduje się od roku w X klasie rangi, więc wedle pragmatyki liczy mu się 6-letnia służba w X klasie rangi. Skutkiem tego wspomniany urzędnik natychmiast posuwa się na III stopień poborów X klasy rangi, a po roku na I stopień poborów IX rangi.

Oficyał podatkowy (grupa D.) znajduje się od pół roku w X klasie rangi, do której wszedł po 14 latach służby. Według pragmatyki służbowej otrzymałby pobory X klasy rangi już po 10 latach. Z ogólnej służby pozostają na jego korzyść 4 lata. Pragmatyka uznaje, że oficyał ten służy 4 i pół roku w X klasie rangi i daje mu natychmiast pobory II stopnia X klasy rangi, po upływie 1 i pół roku posuwa go na III stopień X rangi, a po upływie dalszego roku do I stopnia poborów X rangi. (Termin czekania w X klasie rangi wynosi 7 lat).

Komisarz skarbu (gruba A.) znajduje się od 7 lat w IX klasie rangi, do której wszedł po 12 latach ogólnej służby. Według pragmatyki służbowej otrzymałby pobory IX klasy rangi już po 8 latach służby. W ten sposób pozostają 4 lata na jego korzyść. Ponieważ atoli ta różnica wystarcza tylko do posunięcia się na pierwszy stopień poboru najbliższej rangi wyższej, urzędnik ten posuwa się na I stopień poborów VIII klasy rangi. Posunięcie się na II stopień VIII klasy rangi w myśl § 73 rozdział 3 nie może przyjść do skutku w tym wypadku, gdyż wymieniony urzędnik nie uzyskał jeszcze najwyższego stopnia poborów IX klasy rangi.

Nie wyczerpaliśmy naturalnie wszystkich wybitniejszych szczegółów rządowego projektu ustawy o pragmatyce służbowej urzędników państwowych, poprzestajemy jednakże tymczasowo na niniejszych uwagach. Prawdopodobnie zabiorą w tej sprawie głos sfery najwięcej interesowane, a mianowicie urzędnicy, a wtedy będziemy mieć sposobność do dalszych uwag.

Egzamina urzędnicze.

Ze Związku urzędników pocztowych w Krakowie otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

Z okazyi przedłożenia przez rząd ustawy urzędniczej pojawiają się w dziennikach wiadomości, że urzędnicy domagali się w swoich wiecach przedewszystkiem, aby awans czasowy był zupełnie niezawisły od przepisanych egzaminów. Ponieważ opinia publiczna jest pod tym względem w błąd wprowadzona, przeto w interesie prawdy i godności stanu urzędniczego wyjaśnić należy, iż żądanie to, o ile dotyczy urzędników pocztowych, odnosi się tylko do drugiego egzaminu, tak zwanego wiedeńskiego (Amtsleitersprüfung), bez którego awans do rangi IX i VIII jest zamknięty, a do którego może być dopuszczony tylko ten urzędnik, który w X randze wysłużył już przynajmniej 5 lat, a więc w każdym razie urzędnik w starszym już wieku, bo mający poza sobą więcej, niż 15 lat służby rządowej, a nie dotyczy ono bynajmniej egzaminu fachowego („Verkehrsprüfung"), bez którego nie dałoby się wogóle nawet pomyśleć uzyskanie posady c. k. urzędnika przy poczcie.

Czem zaś jest dla człowieka starszego, skłopotanego obowiązkami wobec licznej często rodziny, egzamin, składany w języku niemieckim, nie trudno sobie wyobrazić, jeżeli jeszcze się zważy, że do nadzwyczaj obszernego materyału niema dobrych podręczników.

Gdyby przynajmniej ten egzamin rozszerzał lub pogłębiał fachową wiedzę urzędnika, gdyby on robił urzędnika sprawniejszym w urzędowaniu, to możnaby jeszcze nie mieć nic przeciwko niemu. Ale skoro tych zalet nie posiada egzamin wiedeński, gdyż zasadza się na wtłoczeniu w głowę ogromnej ilości suchych definicyj i różnego rodzaju przepisów na to tylko, ażeby je czemprędzej wyrzucić z pamięci, bo pan minister handlu co chwilę pocztowe przepisy zmienia, skoro dalej fakta stwierdzają, że nierzadko urzędnicy bez tego specyalnego egzaminu stawiani są na stanowiskach, które powinni zajmować tylko egzaminowani, to nie trudno ocenić, jaką jest rzeczywista wartość tego egzaminu.

Dla należytego wyświetlenia, czem ten egzamin jest właściwie, trzeba koniecznie dodać, że ustanowiono go wtenczas, gdy urzędnicy pocztowi, jak zresztą i innych działów administracyi państwowej, rekrutowali się z braku odpowiednich ludzi z takich, jacy się nawinęli. Ażeby więc stworzyć dla nich jakąś zaporę w posuwaniu się do wyższej rangi, a tem samem mieć urzędników tańszych, wymyśliła administracya ten egzamin i zobowiązała do niego tylko ludzi, starszych wiekiem, jedynie dlatego, ażeby ich odstraszyć i cel zamierzony tem pewniej osiągnąć. Dzisiaj, gdy się stosunki zupełnie zmieniły, gdy od kandydata na praktykanta pocztowego wymagana jest matura, nie powinna mieć miejsca taka zapora, zwłaszcza, że urzędnicy innych resortów, na mocy jednego egzaminu tylko fachowego, posuwają się do VIII. i VII. rangi, a jak przy kolei, nawet do VI. rangi, bez przymusu składania jeszcze jakiegoś specyalnego egzaminu. Ponieważ więc w tym wypadku tylko urzędnicy pocztowi wyjęci są niejako z pod prawa, bo tylko im utrudnia się awans poza rangę X., przeto słusznie domagają się równego traktowania z urzędnikami innych dykasteryj, żądają zniesienia egzaminu wiedeńskiego, jako specyalnie dla nich ustanowionej zapory w awansie.

Z budżetu krajowego na rok 1912.

Lwów, 4 grudnia.

(Niepomyślne horoskopy budżetu. — Deficyt budżetu na szkoły ludowe. — Przesunięcie miejscowości do wyższej klasy płac. — Złe wróżby dla podwyższenia płac nauczycieli ludowych).

Niefortunne wiadomości nadchodzą o projekcie budżetu krajowego na r. 1911. Sejm spotka się z przedłożeniem, wykazującem znaczny deficyt, a ponieważ dalsze operowanie pożyczkami okazuje się niemożliwem, konieczne będzie zwiększenie dodatków krajowych. Podobno dojdziemy prawie do 90 proc. dodatków kraj. do podatków państwowych.

Sam budżet szkół ludowych, nie licząc wydatków na inne cele oświaty, sztuki i kultury, wykazuje bardzo znaczne zwiększenie. Mianowicie na rok 1912 preliminuje Wydział krajowy wydatek funduszu szkolnego krajowego w sumie 23,650.206 koron, a w porównaniu z r. 1911 (22,190.325 kor.) wyżej o 1,459.881 kor. Dochody tego funduszu preliminuje Wydział krajowy w sumie 3,800.368 K, w porównaniu z r. 1911 (3,680.930 kor.) wyżej o 119.483 K. Na rok 1912 okazuje się przeto niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w sumie 19,849.838 K i jest wyższy w porównaniu z roku 1911 (18,509.395 koron) o 1,340.443 K.

Fundusz szkolny emerytalny preliminuje się na r. 1912 w wydatkach 2,177.100 kor., wyżej o 141.000 koron w porównaniu z rokiem 1911, zaś dochody w sumie 497.004 kor., w porównaniu z r. 1911 niższe o 443 kor. Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego na r. 1812 wynosi sumę 1,680.096 kor.

Ogólny niedobór do pokrycia z funduszu krajowego z budżetów funduszu szkolnego krajowego i funduszu szkolnego emerytalnego wyniesie na rok 1912 sumę 21,529.934 kor., a ponieważ w r. 1911 wynosił ten niedobór kwotę 20,048.058 kor., okazuje się wzrost wydatków na szkolnictwo ludowe w r. 1912 o 1,481.876 kor.

Na wzrost ten wpłynęła w pewnej, co prawda, nieznacznej mierze, także zmiana ustawy krajowej w stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych, uchwalona w roku zeszłym. Wprowadzono mianowicie do tej ustawy dodatek, iż w przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, może Rada szkolna krajowa, za zgodą Wydziału krajowego, przesuwać miejscowości do wyższej klasy płac nauczycielskich. Zmieniając tę ustawę, Sejm wezwał zarazem Radę szkolną krajową, aby w pierwszym rzędzie przy przesuwaniu miejscowości do wyższych klas płac, uwzględniała gminy podmiejskie, o wybitnym charakterze przemysłowym, oraz gminy, będące miejscami leczniczemi i klimatycznemi.

Zmiana ta wchodzi po raz pierwszy obecnie w życie i Wydział krajowy udzielił swej zgody na przesunięcie 19 miejscowości do wyższych klas płac nauczycielskich z możnością od 1 stycznia 1912 roku. Wydział krajowy zgodził się na przesunięcie 3 miejscowości z klasy III do II, 3 miejscowości z klasy IV do II, oraz 13 miejscowości z klasy IV do III. Przeniesienia te spowodują roczny wydatek na płace nauczycielskie wyższy o 58.770 koron.

Znacznej liczby przesunięć, proponowanych przez Radę szkolną kraj., nie uwzględnił Wydział krajowy, z powodu braku funduszów. Ani jedno też z większych miast kraju nie zostało posunięte do I klasy płac, pomimo, że w wielu z tych miast nie mniejsza panuje drożyzna, niż w Krakowie i Lwowie.

Reszta zwiększonego niedoboru funduszu szkolnego krajowego i emerytalnego na rok 1912 o sumę 1,421.106 kor. stanowi normalny wzrost budżetu, który z każdym rokiem wymaga wyższych wydatków z powodu organizacyi nowych szkół, a w nassępstwie tego mianowania nowych sił nauczycielskich.

Jak się dowiaduję, Rada szkolna kraj. przedłoży Wydziałowi kraj. projekt nowej regulacyi płac nauczycieli ludowych, tak, aby projekt ten jeszcze w tej sesyi sejmowej mógł być w Sejmie wniesiony. Czynią się w tym względzie obliczenia, wymagające na wszelki sposób głębszych studyów i dokładnych obliczeń.

Na razie ustalono, że spełnienie głównego postulatu nauczycielstwa ludowego w kraju, mianowicie zrównanie płac z czterema rangami urzędników państwowych, wywołałoby zwiększenie preliminarza funduszu szkolnego, mniej więcej, o dwanaście milionów koron w pierwszym zaraz roku ponad preliminowane obecnie 23,630.206 kor.

Inne sposoby polepszenia bytu nauczycieli ludowych zasadzałyby się na zniesieniu dotychczasowej IV. klasy płac i innych podwyżkach, co wywołałoby podwyższenie wydatku na płace nauczycieli o sześć milionów koron ponad wydatki dotychczasowe.

Wreszcie pewne minimalne podwyższenie bytu materyalnego nauczycielstwa ludowego, brane także pod rozwagę, zwiększyłoby preliminarz wydatków szkolnych o trzy miliony koron w pierwszym roku.

Już pobieżny rzut oka na stan finansów krajowych wywołać musi przekonanie, że bez otwarcia nowych źródeł podatków krajowych, dalsza gospodarka budżetowa będzie wprost niemożliwą. Zwiększanie się bowiem wydatków w poszczególnych działach budżetowych, jest objawem równie naturalnym, jak nieuniknionym wobec żywotności i rozwoju poszczególnych agend gospodarki krajowej. Gdy jednak autonomia kraju odcięta jest od nowych źródeł dochodów, które państwo sobie anektuje, musi Sejm uciekać się do zwiększenia dodatków krajowych, które w ten sposób niebawem przerosną podatki państwowe.

Kronika.

Kraków, 4 grudnia.

Otwarcie wystawy powszechnego Związku artystów polskich. Wczoraj w południe odbyło się przy licznym udziale publiczności w nowym lokalu w Pałacu Spiskim otwarcie drugiej wystawy powszechnego Związku artystów polskich. Nowe zrzeszenie artystów, powstałe na gruzach starego „Salonu", jednoczy w swem łonie, jak wiadomo wszelkie kierunki i szkoły i jest obok Towarzystwa sztuk pięknych instytucyą mającą na celu urządzanie wystaw peryodycznych po za oficyalnemi cenzurowanemi wystawami Towarzystwa sztuk pięknych i stworzenie stałego salonu dla zbytu dzieł sztuki.

Wystawa, obejmująca około 180 dzieł sztuki rozmieszczonych w dwóch salach, przedstawia się bardzo interesująco, głównie ze względu na różnorodność talentów i rodzajów. Najcelniejszem jej dziełem, budzącem sensacyę jest znakomity portret Jacka Malczewskiego, przedstawiający p. A. Cybulskiego b. sekretarza Akademii sztuk pięknych w todze prokuratorskiej, na tle pejzażu ozdobionego figurami symbolizującemi głośny zatarg p. Cybulskiego z senatem Akademii. Po za tym portretem wyróżniają się nowe dzieła pp. Axentowicza, W. Grabowskiego, Hoffmanna, Karpińskiego (dwa śliczne portrety kobiece), E. Kazimirowskiego (wybornie odczute i subtelnie malowane pejzaże), L. Kowalskiego, A. Pronaszki, W. Rzegocińskiego (portret matki), L. Stroynowskiego (wyborne, soczyste pejzaże), W. Tetmajera („W polu"), W. Wodzinowskiego, K. Żelechowskiego i wielu innych. Rzeźbę reprezentują pp. Sługocki i Tombiński (b. ładne biusty pp. Halskiego i Rzewuskiego).

Szczegółowe sprawozdanie z wystawy zamieścimy w najbliższym numerze.

Z okazyi otwarcia wystawy „Związku" odbyła się wieczorem w restauracyi Grand hotelu uczta koleżeńska członków „Związku" z udziałem kilku pań. Podczas ożywionego zebrania szereg mów toastowych otworzył honorowy prezes „Związku" Jacek Malczewski, wyjaśniając cele nowego zrzeszenia i nawołując artystów do solidarności. Przemawiali następnie pp. Skotnicki, Żelechowski, Puszet, Wodzinowski i wielu innych.

— **Wieczorek listopadowy** wczoraj urządziło Koło T. S. L. im. Królowej Jadwigi w lokalu Klubu rękodzielniczego mieszczańskiego. Uroczystość, na którą przybyła licznie publiczność, miała przebieg bardzo poważny. Na piękny program złożył się odczyt prof. Kozłowskiego, deklamacya p. Buczyńskiej, gra na skrzypcach p. Caputówny oraz śpiew i deklamacya p. Niebylskiej. Po wieczorku odbyło się towarzyskie zebranie.

Wystawa prac uczestniczek krajowego kursu zawodowego dla przemysłowego wyrobu bielizny, urządzona w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej (ulica Straszewskiego L. 28, gmach Towarzystwa technicznego), obejmuje 350 okazów wszelkiego rodzaju bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej, jako też znaczny wybór eleganckich i zbytkownych ubiorów porannych, bluzek, halek i t. p.

Wystawa ta zasługuje na szczególniejsze zainteresowanie, ponieważ ten, właśnie co ukończony kurs bieliźniarski, odbywał się tym razem pod kierownictwem polskiej instruktorki (pani Alojza Fronczowa), absolwentki trzech poprzednich kursów, odbytych w ciągu dwóch lat ubiegłych i pod kierownictwem pani Prohaskowej, słynnej wiedeńskiej instruktorki. Oprócz zawodowych studyów na owych poprzednich kursach dla nauki przemysłowego bieliźniarstwa, pani Fronczowa odbyła też całoroczną praktykę w pierwszorzędnych wiedeńskich fabrykach bielizny (Ranspurg et Goldstein; A. Mohl; J. Klima). Ten ostatni kurs bieliźniarski trwał trzy miesiące i korzystało z niego 16 uczestniczek. — Obowiązki asystentki pełniła p. Marya Bigajówna. Oprócz nauki teoretycznej (rysunki fachowe, sposoby brania miary) i oprócz nauki praktycznej (przykrawanie i szycie bielizny według najnowszych sposobów (używanych w fabrykach bielizny), p. Fronczowa dołączyła do programu tego kursu, naukę buchalteryi, obejmującą cztery godziny tygodniowo. Wszystkie okazy bieliźniarskie, na tej wystawie zgromadzone, odznaczają się znakomitem i poprawnem wykonaniem i w niczem nie różnią się od towarów w zakresie „bielizny gotowej", z zagranicy, do nas, w handel, importowanych.

Absolwentki tego kursu, odbytego w Krakowie, będą w dalszym ciągu pracować w warsztacie dla wyrobu bielizny na sposób fabryczny, czyli przemysłowy, założonym przez panią Alojzę Fronczową (ulica Bonerowska 7).

Z „Sokoła". Tradycyjny obchód św. Mikołaja odbędzie się w Sokole krakowskim w dniu 8 grudnia o godzinie 3 po południu. Na program złożą się: koncert orkiestry, deklamacya, popis gimnastyczny młodzieży. Zakończy przybycie św. Mikołaja i rozdanie podarków. Wstęp dla dziatwy wraz z podarkiem 1 korona. Zgłoszenia po bilety w handlu Lankosza Linia A—B najpóźniej do czwartku, t. j. 7 b. m. do godziny 7 wieczorem. Dla starszych wstęp również po 1 koronie, przy wejściu na salę.

Posiedzenie w sprawie loteryi gospodarczej na obronę kresów odbyć się mającą dnia 10 b. r. odbędzie się 5 b. m., o godz. 5 po południu w lokalu T. S. L. (Floryańska 15). Szanownych członków i wszystkich, którym listy składkowe i odezwy były przesłane, o przybycie lub zgłoszenie swego uczestnictwa uprasza zarząd Koła pań T. S. L.

X Wieczór klasyczny. Z powodu rozsprzedania biletów na wieczór klasyczny w dniu 11 b. m. postanowił wydział Koła miłośników dramatu klasycznego powtórzyć swe przedstawienie we środę 13 b. m. po południu. Wydziałowi udało się również na to przedstawienie uzyskać współudział pani Wandy Siemaszkowej. Zgłoszenia na bilety, na II przedstawienie X wieczoru klasycznego przyjmuje się codziennie w lokalu Koła (uniw. Jagiell.) włącznie do soboty 9 b. m. do godz. 7 wieczór. W razie dostatecznej ilości zgłoszeń odbycie się przedstawienia zostanie ogłoszone w gazetach i plakatami.

W Resursie urzędniczej jutro we wtorek o godzinie 5 po południu odbędzie się zabawa dla dzieci na św. Mikołaja. W programie: deklamacya (Zosi N.), operetka „Trutnie" (słowa p. Pniowerówny, muzyka A. Fischerówny), zjawienie się Mikołaja, tańce.

Odwołanie zgromadzenia. Wczoraj wieczorem miało się odbyć publiczne zgromadzenie w hotelu londyńskim w sprawie wyborów do Krakowskiej Izby handlowej. W ostatniej chwili zgromadzenie to z niewiadomej przyczyny zostało odwołane. Zwoływali je opozycyjni żydowscy kupcy, którzy występują przeciwko dzisiejszemu składowi Krakowskiej Izby handlowej.

Chór akademicki. Walne zgromadzenie, które się odbyło przed kilku dniami, wybrało następujący zarząd: Prezes Gwido Dankiewicz (rygor. praw), wiceprezes Jan Keller (słuchacz med.), sekretarz Edward Wojciechowski (słuch. praw), skarbnik Ryszard Nawratil (słuch. praw), bibliotekarz Władysław Morawiecki (słuch. praw). Do wydziału wybrani zostali: Henryk Tomowicz (słuch. med.), Stanisław Michalski (słuch. med.), Tadeusz Keller (słuch. med.). Komisyę rewizyjną tworzą: Adam Kondolewicz (słuch. praw) i Antoni Igieliński (słuch. fil.). Do komisyi artystycznej uproszono w dalszym ciągu prof. Bolesława Wallek-Walewskiego i Maryana Rudnickiego.

Małoletni przestępcy. Krakowska c. k. dyrekcya policyi przesłała magistratowi spis małoletnich przestępców, włóczących się przeważnie po ulicach miasta Krakowa i zajmujących się pod pretekstem kolportażu gazet... zorganizowaną kradzieżą. Spis ten przedstawia tych młodocianych przestępców w świetle zaiste strasznem. Są to fakta nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. I tak: 14-letni Mikołaj Jarosz był już aresztowany 76 razy i karany policyjnie 31 razy, a sądownie 5 razy. Z dwóch braci Kowyniów, Józef, liczący lat 15, był aresztowany 42 razy, z tego za kradzież 13 razy; młodszy Stefan był aresztowany 24 razy, z tego za kradzież 8 razy. Obaj, chociaż tak jeszcze młodzi, są skończonymi typami młodocianych przestępców. Z braci Węciewiczów starszy, Adam, lat 17, był już 58 razy aresztowany za różne przestępstwa, jak włóczęgostwo, kradzieże i gwałt publiczny; młodszy Leon, lat 13, był 22 razy aresztowany, z tego 18 razy za kradzieże. Trzecią parę tworzą bracia Henryk i Władysław Sewerynowie. Starszy, Henryk, lat 15, był 13 razy aresztowany, w tem 8 za kradzież; młodszy, lat dopiero 12, prześcignął starszego brata, bo był już 17 razy aresztowany, w tem 8 razy za kradzież. W litanii tej są dalej: 12-letni Antoni Wilk; Piotr Michalik, aresztowany 22 razy; Józef Leśniowski, aresztowany 41 razy. Dalej 11-letni Ferdynand Mól, przezwany „hrabią", jeden z najbardziej zepsutych i skończonych łobuzów, aresztowany przeszło 30 razy. Dalej 11-letni Władysław Strycharski, Bolesław Borek, specyalista w kradzieżach, Maryan Plechny — i wielu innych! Jest ich 20 i kilku.

Dotychczas, wedle istniejących ustaw, policya ich więziła, karała kilku lub kilkunastodniowem aresztem, a następnie, jako małoletnich, choć nałogowych złodziei, — wypuszczała na wolność. Następstwem tego było, że wracali oni na nowo do dawnych swych nałogów. Niema u nas niestety dotychczas domów poprawy, tak bardzo potrzebnych. Policya była bezradna i bezsilna. Aby temu złemu zaradzić, zwróciła się dyrekcya policyi do Magistratu, aby się zajął tymi, przez rodziców zupełnie zaniedbanymi przestępcami. Starszy radca magistratu p. Banaś zajął się też nimi z całą prawdziwie obywatelską staranną troskliwością i uprosił jednego z księży Jezuitów, aby się temi biednemi istotami zaopiekował. Podjął on się tego z całą ochotą i gorliwością, ale uprasza społeczeństwo o pomoc materyalną. Jeśli wielka jest nędza moralna tych nieszczęśliwych, tak bardzo moralnie zaniedbanych chłopców, to nie mniejsza jest ich nędza materyalna. I może właśnie te dwa czynniki są przyczyną główną ich tak strasznego upadku. Wielu z nich nie ma literalnie na sobie koszuli, okryci są łachmanami, przez które prześwieca gołe ciało. Inni, choć mają koszulę na sobie, ale jest ona podarta i nieprana od miesiąca. Cała garderoba tych chłopców pełna jest strasznego robactwa tak, że litość bierze patrzeć na nich...

Zwracamy się więc w imieniu tego kapłana do litościwych serc mieszkańców miasta Krakowa przedewszystkiem o starą bieliznę i stare ubrania dla tych nieszczęśliwych dzieci, z których może niejedno da się jeszcze uratować przez wpływ moralny i opiekę.

Łaskawe datki uprasza się składać albo na ręce p. radcy Banasia (ul. Poselska 9 II p.), albo na ręce p. Fadena (ul. Floryańska 26 I p.), albo u furty OO. Jezuitów, albo wreszcie u p. zarządcy Buczkowskiego (ul. Skawińska 14).

Aresztowanie właściciela menażeryi. Wczoraj aresztowała tutejsza policya małżonków Kratochwilów, bawiących chwilowo ze swoją menażeryą w Krakowie, a to na podstawie listu gończego sądu w Kimpolungu za zbrodnię gwałtu publicznego i uwiedzenie. Kratochwilową wypuszczono za kaucyą na wolność.

Samobójstwo. Wczoraj po południu powiesiła się na wstążce od kapelusza Marya Muriasówna, zamieszkała przy ul. Pawiej l. 26, która przed trzema miesiącami przyjechała do Krakowa z Rzeszowa. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa zniechęcenie do życia.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania Abrahama Feuersteina przy ul. Dajwor l. 4 włamali się przy pomocy wytrychu nieznani sprawcy i skradli mu cały szereg kosztownych przedmiotów.

Domowy pożar. Dzisiaj rano wybuchł w domu pod l. 13 przy ul. Kolejowej pożar; zapalił się mianowicie sufit na I piętrze od komina w miejscu ustępowem. Straż pożarna ogień ugasiła.

Wiec nauczycielstwa powiatów podgórskiego i wielickiego, odbędzie się w dniu 8 grudnia o godzinie 11 przed południem w sali Sokoła w Podgórzu. Na porządku dziennym referaty o płacach nauczycieli ludowych i pragmatyce służbowej.

Z kraju.

Chrzanów, 3 grudnia. (Nagły zgon. — Śmiertelne przejechanie).

W piątek około 9 rano w drodze do biura zmarł nagle w Chrzanowie na ul. Henryka tknięty udarem serca, asystent miejscowego inspektoratu podatkowego Emilian Marmorowicz. Przywołani na pomoc lekarze stwierdzili już tylko zgon, który nastąpił momentalnie. Ś. p. zmarły liczył lat 33. Pogrzeb odbył się w niedzielę po południu w Chrzanowie, przy tłumnym udziale publiczności, dającą wyraz ogólnego współczucia dla osieroconej rodziny.

We czwartek 30 z. m., na przestrzeni pomiędzy Trzebinią a Chrzanowem wpadł pod koła pociągu towarowego i poniósł śmierć na miejscu kilkunastoletni Konstanty Sławek z Chrzanowa. Chłopak ten zeskakiwał właśnie z wagonu podczas biegu pociągu po zrzuceniu kilkunastu kawałków węgla na tor kolejowy. Padł więc ofiarą własnej lekkomyślności przy tak częstej w tych stronach kradzieży węgla z pociągu towarowego.

Bochnia, 3 grudnia. Walne zgromadzenie Towarzystwa bursy gimnazyum imienia Adama Mickiewicza w Bochni, odbędzie się we wtorek 12 grudnia w sali konferencyjnej gimnazyum o godzinie 6, a wrazie braku kompletu, tego samego dnia o godzinie wpół do 7.

Śladami Siczyńskiego. (Sambor 2-go grudnia). Dnia 9 września aresztowała policya w Drohobyczu 19-letniego studenta gimnazyalnego, Tennenbauma, który dnia poprzedniego przybył z Wiednia do Drohobycza, aby tu wykonać zamach na Jakóba Feuersteina, byłego wiceburmistrza miasta Drohobycza, któremu ogólnie przypisywano winę katastrofy w dniu wyborów 19 czerwca b. r. — Sprowadzony na policyę, Tennenbaum przyznał otwarcie, że jako syonista był na kilku zgromadzeniach w Wiedniu, na których omawiano krwawe wypadki w Drohobyczu w czasie wyborów, i gdy ktoś ze zgromadzonych zawołał, że „zdałby się jakiś Siczyński", któryby żydów oswobodził od Feuersteina, on odezwał się, że „on będzie takim Siczyńskim". Kupił tedy sześciostrzałowy rewolwer w Wiedniu i nabiwszy go ostremi nabojami, przybył do Drohobycza z tym stanowczym zamiarem, aby Jakóba Feuersteina zastrzelić. W tym celu też czekał na niego na ulicy, ale aresztowanie go udaremniło wykonanie zamachu. Faktycznie znaleziono też w kieszeni Tennenbauma rewolwer nabity sześcioma ostremi nabojami.

Dnia 1 grudnia stawał tedy Tennenbaum przed trybunałem sądu przysięgłych w Samborze, oskarżony o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa. Sala była przepełniona publicznością, wśród której przeważały młode syonistki. Przybyły one w liczbie wcale pokaźnej z Drohobycza na tę rozprawę. Oskarżony na rozprawie mniej bohaterską przybrał pozę, niż w toku śledztwa, gdyż na pytanie przewodniczącego, wiceprezydenta Jakubowskiego, czy chce jeszcze odegrać rolę Siczyńskiego, stanowczo zaprzeczył. Obrońca oskarżonego adw. Aleksandrowicz zażądał zaprotokołowania tej „deklaracyi" swojego klienta. Niepodobała się ta skrucha oskarżonego młodym syonistkom, gdyż, jakkolwiek bardzo praktyczna, obniżyła poziom bohaterski oskarżonego. Nie podobało się im także przemówienie obrońcy, który oskarżonego przedstawił jako nierozważnego dzieciaka, zajadającego, na krótki czas przed wykonaniem zamachu, z wielkim apetytem w cukierni ciastka z kremem. Oskarżony nadto, wedle swego zeznania, tylko dlatego trochę się zawahał, czy ma ów zamach wykonać, bo miał jeszcze półtora roku do matury.

Sędziowie przysięgli uwolnili też niefortunnego naśladowcę Siczyńskiego jednogłośnym werdyktem od zarzuconej mu zbrodni, a gdy prokurator państwa nie zgłosił przeciw uwalniającemu wyrokowi zażalenia nieważności, pospieszyły rozentuzyazmowane syonistki pod bramy więzienia, aby wychodzącemu na wolność bohaterowi urządzić głośną owacyę.

Ze świata.

Chemiczne badanie rękopisu Królodworskiego. Jak donosi praskie „Czeskie Słowo", rękopis Królodworski, którego autentyczność kwestyonuje między innymi profesor Masaryk, zostanie zbadany w drodze chemicznej najpierw w Paryżu, a następnie w Turynie. Chodzi o stwierdzenie, czy rękopis jest podrobiony.

Gimnazyum dla synów robotniczych. Na wniosek posłów Klofacza i Formanka uchwaliła czeska partya socyalno-narodowa założyć w Pradze prywatne gimnazyum, do którego będą przyjmowani wyłącznie synowie robotników.

Wielki proces o oszustwa. Przed sądem przysięgłych w Pradze rozpoczął się proces przeciwko Helenie Seitz, zwanej „praską madame Humbert", tudzież przeciwko jej wspólnikom. Prokuratora państwa oskarża Helenę Seitz i Jana Seibta o zbrodnię oszustwa i pomoc w defraudacyi, a prawnika Salvetra o sprzeniewierzenie i pomoc w oszustwie. Oskarżeni usiłowali w Towarzystwie zaliczkowem w Winohradach zeskontować fałszywe weksle na 20.000 koron, w „Pozenkova banka" zeskontowali rzeczywiście weksle podrobione na kwotę 51.000 koron, a wreszcie na hipotekę dóbr zmarłego tymczasem właściciela dóbr zaciągnęli bez jego wiedzy pożyczkę w kwocie 250.000 koron. W sierpniu b. r. wszystkie te sprawki wyszły na jaw i trójka oszustów powędrowała do więzienia śledczego. Oszustwami kierowała Helena Seitz z wielką dozą zręczności.

Gromadny wybuch wścieklizny. W Hradcu Królewskim (Czechy) umarł w szpitalu przed kilku dniami rolnik Boucek, skutkiem wścieklizny, której uległ, będąc pokąsany przez wściekłego psa. — W kilka dni później zachorował jego syn, potem córka, następnie dwie siostry miłosierdzia, zajęte w szpitalu, a wreszcie służący szpitalny i posługaczka. Naostatek zachorował lekarz szpitalny dr Krejcik, który opiekował się tymi chorymi. Wszyscy ci chorzy zostali przewiezieni do Wiednia do zakładu Pasteura.

Olbrzymi lokaut. W środę ma nastąpić w angielskim przemyśle bawełnianym olbrzymi lokaut przeciwko 150 tysiącom robotników. Lokaut zostanie przez pracodawców czyn wprowadzony jeżeli robotnicy z przędzalń w Colne-Nelson nie cofną uchwały, która ogłosiła strajk.

Dobry syn. Sąd wojskowy w Bremie skazał szeregowca Hoppego na rok więzienia za to, że Hoppe uciął sobie uszy, ażeby się uwolnić od służby wojskowej. Hoppe okaleczył się w tym celu, ażeby, wróciwszy do stanu cywilnego, utrzymywać dalej swoją sparaliżowaną matkę i chorą babkę, na które jako robotnik pracował przed wstąpieniem do wojska.

Zgon lotnika. Z Monachium telegrafują: Lotnik Reeb podjął wczoraj w południe lot do Norymbergii, lecz w Breitenfurt w środkowej Frankonii spadł i zabił się.

Samobójstwo millonera. Z Paryża telegrafują: Przebywający tu wielokrotny milioner amerykański Bishop zabił się wystrzałem z rewolweru. Motywem czynu była nieuleczalna choroba.

Sprzeniewierzenie. Telegram z Hamburga donosi:

Adwokat w Altonie dr Karol Wecke został uwięziony z powodu sprzeniewierzenia 200.000 marek. Dr Wecke spadkową sumę w powyższej wysokości oddał braciom swoim na sanacyę ich przedsiębiorstwa przemysłowego. Bracia mimo to zbankrutowali, a wtedy dr Wecke został uwięziony.

Zmarli.

Marya Zofia Birkenmajerówna, córka profesora uniw. Jagiell., przeżywszy lat 24, umarła w Krakowie.

Izydor Steinauer, urzędnik magistratu m Podgórza, uczestnik powstania w r. 1863, umarł w 76 r. życia w Podgórzu.

Na Dar grunwaldzki złożył w admin. „Nowej Reformy“ W. Nowicki 2 K.

Na pomnik T. Kościuszki złożyli uczniowie I. B klasy wydziałowej (szkoły im. T. Kościuszki) w w Podgórzu 4 K 50 hal.

Z dyecezyi krakowskiej. Administracyę osieroconej parafii w Giebułtowie objęli OO. Reformaci z Krakowa. Przeniesieni: ks. Jan Stojanowski z Makowa do Sidziny, ks. Edward Dziewoński z Żywca do Makowa. Posada VI wikaryusza w Żywcu z powodu braku kapłanów zostaje nieobsadzoną. Urlop roczny dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Czesław Hałaciński, prob. w Sidzinie. Konkurs na probostwo w Giebułtowie rozpisany z terminem trwania do końca grudnia.

Z kalendarza. W poniedziałek 4 grudnia: Barbary m. i Piotra Chryz.; we wtorek 5 grudnia: Anastazego i Kryspina mm.; we środę 6 grudnia: Mikołaja b. i Leoncyi.

Wschód słońca dnia 4 grudnia: o godzinie 7 min 28, zachód o godzinie 3 min. 38; długość dnia godzin 8 min. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 grudnia termometr doszedł od — 2·5 do 0·9 Cels.; — barometr wahał się.

Dnia 4 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 750·4 mm., termometru — 1·8 Cel.; wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Legion“.
We wtorek: „Sędziowie“ i „Warszawianka“.
We środę: „Kobieta i pajac“.
We czwartek: „Legion“.
W piątek po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Kobieta i pajac“.
W sobotę: „Oficer gwardyi“.
W niedzielę po południu: „Grube ryby“: — wieczór: „Legion“.
W poniedziałek: „Antygona“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: J. Wł. Dawid: „Zarys psychologii“. (VIII wykład.)

We wtorek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady“. Czasy hegemonii macedońskiej. (IX wykład.)

We środę: J. Wł. Dawid: „Zarys psychologii“. IX wykład.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 6–7: Dr Landauowa Kwestya agrarna w Galicyi, a polityka gospodarcza Austryi; od godz. 7—8: dr B. Limanowski: Ruch rewolucyjny 1846 r.; od godz. 8—9: Dr Zofia Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XIX i XX stuleciu.

We wtorek od godz. 6—7: W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr H. Landauowa: Kwestya agrarna w Galicyi, a polityka gospodarcza Austryi; od godz. 8–9: S. Szpotański: Spiski polskie.

We środę od godz. 5—7: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych i sposoby ich badania; od godz. 7—8: Dr H. Landauowa: Kwestya agrarna w Galicyi, a polityka gospodarcza Austryi; od godz. 8—9: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
w auli I szkoły realnej o godz. 6.

W poniedziałek i we wtorek: Prof. dr Józef Flach: „Stanisław Wyspiański a teatr“. (2 wykłady.)

We środę, czwartek i piątek: Dr Józef Reinhold: „Przewodnie myśli nowoczesnego ustawodawstwa karnego“. (Wykłady III–V).

Kronika lwowska.

Lwów, 4 grudnia.

Uczczenie pamięci Konopnickiej. We Lwowie pod przewodnictwem prof. Kallenbacha zawiązał się komitet, który uchwalił poczynić starania celem postawienia pomnika na grobowcu Maryi Konopnickiej na cmentarzu Łyczakowskim i dążyć do tego, aby we Lwowie założyć schronisko dla Polek, pracujących umysłowo. Uchwalono odnieść się do Rady miejskiej z prośbą o nadanie jednej z ulic i jednej ze szkół ludowych we Lwowie nazwy im. Maryi Konopnickiej.

Zgon wybitnego lekarza. We Lwowie umarł w 72 roku życia dr Wiktor Opolski, znany lekarz, przez 37 lat prymaryusz szpitala powszechnego.

Ś. p. Wiktor Opolski był na czwartym roku medycyny, gdy wybuchło powstanie 1863 roku. Opolski brał udział w organizowaniu oddziałów powstańczych. W marcu aresztowany, przesiedział 4 miesiące w więzieniu wojskowem na Wawelu. Potem uwolniony dla braku dowodów winy i oddany pod nadzór policyjny, z początkiem sierpnia udał się na pole walki, gdzie przebywał kolejno w oddziałach Tatary, Lelewela i Ćwika bez przerwy aż do 15 grudnia. Licząc większe bitwy i przygodne utarczki, był 14 razy w ogniu. Lelewel zginął na jego rękach. Podczas opatrywania rany na podudziu, ugodzony ponownie kulą w okolicę serca, padł Lelewel i skonał na rękach dr Opolskiego.

Jako lekarz cieszył się zmarły olbrzymią praktyką, ceniony był bowiem bardzo jako doskonały dyagnosta. Ogłosił szereg prac w czasopismach lekarskich. Zawodowe zdolności jego ceniono wysoko w Wydziale krajowym, powołując go do różnych ankiet i komisyj, wysyłając parokrotnie za granicę dla pewnych specyalnych studyów. Otrzymał też z Wydziału krajowego liczne pisma pochwalne i podziękowania. W krajowej radzie zdrowia pracował wydanie przez 32 lat.

Pogrzeb ś. p. Opolskiego odbył się wczoraj.

Ś. p. Franciszek Konopasek. Onegdaj zmarł we Lwowie znany powszechnie muzyk i kapelmistrz 15 p. p. Franciszek Konopasek. Zmarły, jakkolwiek do obcej przyznawał się narodowości był, Lwowianinem, tutaj się bowiem urodził i wychował jako syn lwowskiego nauczyciela muzyki. Ś. p. Fr. Konopasek, od szeregu lat kapelmistrz 15 p. p., brał żywy udział w naszym ruchu muzycznym, a praca jego ze wszech miar dodatnia nie pozostawała bez wpływu na lwowską kulturę muzyczną. Zapalony zwolennik muzyki polskiej, muzyk wyszkolony poważnie w swoim „fachu“, ś. p. Konopasek wprowadził do repertuaru orkiestry swojej duży zasób kompozycyj polskich. W jego doskonałej interpretacyi słyszeliśmy często bardzo dzieła Elsnera, Kurpińskiego, Żeleńskiego i Różyckiego nawet, przy jego pomocy orkiestralne swe koncerty urządzała „Lutnia“, „Hejnał i „Gędzba, niejedną jej piękną zawdzięczamy chwilę.

Wiadomości osobiste. P. Stanisław Heynar, nauczyciel w Jaworznie, zdał przed komisyą egzaminacyjną dla kandydatów nauczycieli muzyki w w szkołach średnich i seminaryach we Lwowie, egzamin z gry na skrzypcach.

Echa morderstwa. Pod zarzutem zbrodni morderstwa, dokonanej przed dwoma tygodniami w ulicy Tkackiej we Lwowie na osobie Józefa Todta, aresztowała żandarmerya w Zamarstynowie niebezpiecznego rzezimieszka Stanisława Podgórskiego i odstawiła go do więzienia śledczego lwowskiego sądu karnego.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Cnotliwa Zuzanna“.
We środę: „Krakowiacy i górale“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Hipolit Taine: „Filozofia sztuki“. Przełożył Antoni Sygietyński. Wydanie nowe. Dwa tomy. Lwów 1911. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego.

Wielką przysługę literaturze i piśmiennictwu oddała ruchliwa firma wydawnicza B. Połonieckiego, ogłaszając w nowem wydaniu znakomite dzieło jednego z największych myślicieli francuskich, świetnego krytyka i estetyka, na którego systemie filozoficznym oparła się cała nowoczesna wiedza krytyczna. Wśród licznych dzieł Hipolita Taine'a, z których najważniejsze ukazały się już dawno w polskich przekładach, na pierwsze miejsce pod względem naukowego znaczenia wysuwa się „Filozofia sztuki“. Dzieło to dziś więcej, niż kiedykolwiek jest na czasie wobec wzmagającego się u ogółu naszego zainteresowania sztuką, jej kierunkami i wpływami. To też wobec wyczerpania zupełnego pierwszego wydania tej książki w świetnym przekładzie A. Sygietyńskiego, z radością powitać należy powtórne jej wydanie, licznemi wykwintnemi ilustracyami ozdobione.

Byłoby też ze wszech miar do życzenia, aby wznowiono i inne przekłady dzieł Taine'a, dziś w zupełności wyczerpane, j. np. „Francya przed rewolucyą“, „Portrety literackie“, a zwłaszcza przednie dzieło „O inteligencyi“, którego polski przekład jest dziś bibliograficzną rzadkością. wp.

— Nowe książki.

Leon Tołstoj: „Żywy trup“. Dramat w 6-ciu aktach (12 odsłonach z przedmową Józefa Jankowskiego). Warszawa 1912. Nakładem księgarni St. Sadowskiego.

Augustyn Wróblewski: „Listopadówka 29 listopada“. Kraków 1911. Nakładem funduszu pozostałego po „Czystości“.

Augustyn Wróblewski: „Przyrodniczo-naukowa teorya moralności“. (Szkic na tle odczytu na XI zjeździe lekarzy i przyrodników). Kraków 1912.

Augustyn Wróblewski: „Porywy w dal kierunkową. 13 października“. Kraków 1911. Nakładem „Czystości“.

Jan Magiera: „Crtice iž poljske književnosti“. Svezak I. Osiek 1911. (Izdanje Klubu hrvatskich knjižcvnika).

Zygmunt Wasilewski: W obronie polskiej stacyi zagranicznej. Sprawa Rapperswilu w świetle publicystycznem. Lwów 1911. Skład główny u Gubrynowicza i syna.

Stefan Żeromski: O przyszłość Rapperswilu. Towarzystwo przyjaciół Rapperswilu. Udowodnienie zarzutów, poczynionych zarządowi muzealnemu. Kraków (1911). Wyd. „Życia“. Str. 131.

Dr Henryk Gierszyński: W sprawie miniatury Chodowieckiego darowanej muzeum w Rapperswilu. Paryż 1911. Drukarnia polska Levé Str. 7 i facs.

Nowe rozruchy w Portugalii.

W sierpniu i wrześniu b. r. monarchiczne komitety zagraniczne łącznie z tajnemi komitetami w Portugalii, a z pomocą funduszów tajemniczego pochodzenia, urządziły wcale dobrze zorganizowany zamach na republikańską formę rządu w Portugalii, wywołując tam poważny ruch celem przywrócenia monarchii. Były chwile, kiedy rządowi republikańskiemu groziło rzeczywiste niebezpieczeństwo zwłaszcza, że nowa forma rządu w Portugalii nie zdołała jeszcze umocnić się należycie i pozyskać dla siebie całej ludności.

Mimo to monarchiści po pierwszych niespodziewanych powodzeniach i po wielu utarczkach, w których zazwyczaj obie strony przypisywały sobie zwycięstwo, rozpierzchli się, odkładając następny zamach na chwilę więcej sposobną. Monarchiści liczyli na ludność z północnych prowincyj Portugalii, pozostającą dotąd pod wpływem sfer monarchicznych i wstecznych. Zawiedli się o tyle, że ludność ta okazywała im tylko platoniczną sympatyę, nie myśląc wcale o czynnej pomocy. W ten sposób monarchiści nie mogli stanąć na silniejszym gruncie i dali — na razie przynajmniej — za wygraną. Widocznie tylko na razie, niebawem bowiem doniesiono z Lizbony, że w śródmieściu stolicy portugalskiej przyszło do walki pomiędzy ludnością cywilną a wojskiem. Strzelano do wojska z okien pomieszkań prywatnych, kawiarń i restauracyj. Rząd już przed kilku dniami uwięził szereg agitatorów monarchicznych, mimo to nie zapobiegł wybuchowi. Na razie nie ma żadnych prawie dalszych wiadomości o tym wypadku, mimo to, wedle skąpych informacyj prasy zagranicznej, położenie w Lizbonie jest bez wątpienia poważne.

Wprawdzie rząd zapewnia, że tylko 50 osób odniosło rany, z czego 21 żołnierzy, nikt zaś nie stracił życia, ale podobne zapewnienia należy przyjmować bardzo krytycznie, zwłaszcza, że cenzura bardzo surowo została znowu w ruch puszczona. Gdy największy dziennik dziennik lizboński „Diario Noticias“ podał, że kilka osób zginęło, uległ natychmiast konfiskacie.

Telegram z Lizbony, który drogą na Badajoz nadszedł do Berlina, donosi, że w tych dniach śródmieście Lizbony wyglądało, jakby w czasie wojny. Sklepy pozamykano, ruch tramwajów wstrzymano, ulicami cwałowały oddziały konnicy, rozdając pałaszami cięcia na prawo i lewo. Na placu „Rocio“ stali karbonaryusze, uzbrojeni w rewolwery i sztylety. Mieli także butelki napełnione dynamitem, które budziły postrach w wojsku. Kilka takich butelek wybuchnęło z ogromnym hukiem. Podobno ci „carbonarios“ posiadać mają aż 10 000 bomb, co oczywiście jest przesadą. Powszechnie oczekują poważnych wypadków. Tak zwani „carbonarios“ są anarchistami, którzy w każdym ruchu rewolucyjnym biorą udział dla obłowienia się. Tym razem skaptowali ich monarchiści pieniędzmi dla swoich celów. Mają oni wywołać rewolucyę, a właściwie ślepą anarchię, równocześnie zaś monarchiści, zbierający się nad granicą, wpadną do kraju.

Rząd republikański jest pewny, że zdławi ten ruch, ale jest przygotowany na wielki rozlew krwi. Wojsko lądowe jest w ciągłem pogotowiu, a na okrętach wojennych nie ustaje ogień pod kotłami. — Policya odkryła 30 listopada b. r. tajny klasztor, w którym znajdowali się zakonnicy angielscy, francuscy, hiszpańscy, włoscy i portugalscy. Policya wtargnęła nocą do klasztoru i uwięziła 52 zakonników. — W budynku znajdowały się obfite zapasy żywności na wypadek oblężenia. Skonfiskowano tam cenne przedmioty i kosztowności na ogólną sumę 3 milionów koron.

Tak przedstawia się położenie w Lizbonie pod bokiem władz centralnych. Czy na prowincyi panuje spokój, nie wiadomo, ale już same wypadki w stolicy są niepokojącym objawem. Rząd republikański będzie musiał wytężyć całą energię, ażeby stać się panem sytuacyi.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 4 grudnia.)

Bombardowanie miast.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Tripolisu: Pancernik „Re Umberto“ bombardował Tadżurę.

G. d'Annunzio jedzie do Tripolisu.

Rzym. Gabryel d'Annunzio wystosował do wydawcy „Stampa“ list, w którym prosi go o wyrobienie mu paszportu. D'Annunzio chce się bowiem udać do Tripolisu, aby szukać nowych wrażeń.

Tripolis. Agencya Stefaniego donosi, że stan zdrowia dziennikarza Jana Carrere'a jest już wyborny. Opuścił on już łóżko.

Rewolucya w Chinach.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 4 grudnia

Rewolucya w Mandżuryi.

Londyn. Wiadomości o wybuchu rewolucyi w Mandżuryi brzmią dotychczas bardzo niejasno i sprzecznie. Według jednej z nich rewolucyoniści tamtejsi tworzą na razie tylko małe gromady, a ich uzbrojenie składa się wyłącznie z pistoletów i broni siecznej.

Niezawisłość Mongolii.

Pekin. (Biuro Reutera). W Urdze, wydaleni urzędnicy chińscy, proklamowali niezawisłość Mongolii.

Przed podziałem Persyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 4 grudnia.)

Londyn. Urząd spraw zagranicznych przygotowuje podział Persyi. Przy regulacyi granic Turcya ma otrzymać część Persyi.

Petersburg. Panuje tu powszechnie przekonanie, że Rosya obejmie w najbliższym czasie protektorat nad Persyą północną. W kołach liberalnych twierdzą, że Anglia popiera Rosyę w tem przedsięwzięciu, aby pomieszać Niemcom szyki.

Teheran. (Biuro Reutera). Telegram z Kaswinu donosi, że wojsko rosyjskie rozbroiło w Reszt tamtejszą milicyę perską i obsadziło urząd telegraficzny. Z wszystkich stron prowincyj nadchodzą telegramy, ofiarowujące medżilisowi pomoc.

Teheran. (B. Reutera). Według nadeszłych tu sprawozdań do miejscowości odległej o 30 mil od Reszt, przybyło tam 2000 Rosyan. Do Teheranu przybyło 25, do Kaswin 200 kozaków.

Niemcy wobec Rosyi i Persyi.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg.“ w tygodniowym przeglądzie politycznym pisze o rozwoju wypadków w Persyi: Zdaje się, że wobec zwiększającego się wrzenia w Persyi zajęcie pewnych jej części przez Rosyę jest nieuchronne. Nam chodzi przytem tylko o to, żeby wewnątrz kraju przywrócony był spokój.

Persya bez rządu.

Berlin. Do „Lokanz.“ donoszą z Teheranu: Sprawdza się wiadomość, że gabinet podał się do dymisyi. Co się dzieje z księciem regentem i gdzie się on znajduje — nikt nie wie. Persya w tej chwili faktycznie jest bez rządu. W mieście panuje też zupełna anarchia. Tłumy ubogiej ludności, trapione głodem, przeciągają ulicami. Sfery zamożniejsze bojkotują wszystkie rosyjskie sklepy, oraz kolej miejską, którą uważają tu także za przedsiębiorstwo rosyjskie. Duchowieństwo perskie nawołuje już w meczetach do świętej wojny przeciwko Rosyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“
z 4 grudnia.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. W sobotę miał cesarz lekką niedyspozycyę, skutkiem tego, że po kilku tygodniach po raz pierwszy wyjechał podczas niepogody. Po nocy nieco niespokojnej przyszedł lekki katar ze skłonnością do kaszlu. Mimo to cesarz, przybywszy z zamku Schönbrunn do Burgu, wziął udział w $1^1/_2$ godzinnej uroczystości nałożenia baretów nowym kardynałom, wieczorem zaś w przyjęciu, urządzonem w Schönbrunnie dla tych kardynałów.

Noc z soboty na niedzielę była spokojna, a wczoraj zniknęły ślady kataru. Wczoraj rano po mszy przyjął cesarz arcyks. Karola Stefana, następnie wysłuchał raportów, między niemi ministra obrony krajowej i inspektora żandarmeryi, a następnie radcy ministeryalnego Skerlecza i dyrektora gabinetu Schiessla.

Wiedeń. „Korespondenz Wilhelm“ donosi, że stan zdrowia cesarza już się polepszył, tak, iż w najbliższych dniach cesarz będzie mógł znowu wyjeżdżać. Jednakże ogólne audyencye zostały odwołane.

Na granicy czarnogórskiej.

Konstantynopol. Według wiadomości, nadesłanej przez Dżawida paszę ze Skoplje, na granicy turecko-czarnogórskiej, zebrało się tam około 2000 Czarnogórców, którzy mają rzekomo maszerować na Prizrend i Djakovar. Dżawid pasza wysłał do Djakovaru dwa bataliony, celem wzmocnienia tamtejszej załogi.

Mordowanie Greków.

Konstantynopol. Od kilku dni grecka prasa atakuje ostro rząd z powodu ciągle napływających do ekumenicznego patryarchatu wiadomości o krzywdzeniu i mordowaniu Greków w Macedonii. Patryarchat w najbliższych dniach wręczy Porcie notę z listą krzywd.

Z parlamentu w Portugalii.

Lizbona. Ciała parlamentarne wybrały prezydentów. Prezydentem Izby wybrany został jednogłośnie Arresta Branco, senatu Braamcamp Frere.

Kongres socyalistów w Turcyi.

Konstantynopol. Słychać, że socyaliści otomańscy zamierzają zaprosić socyalistów wszystkich krajów bałkańskich do Konstantynopola na kongres.

Echo potwarzy.

Paryż. We czwartek miała się odbyć rozprawa z powodu skargi, wniesionej przez panią Langevin przeciw mężowi. Udało się jednak skłonić panią Langevin do cofnięcia skargi o rozwód, wniesie ona jednak skargę o separacyę.

Sytuacya w Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 4 grudnia.)

Nowy szef sztabu generalnego.

Wiedeń. „Dziennik rozporządzeń dla armii“ ogłasza mianowanie marszałka polnego porucznika Schemua szefem generalnego sztabu.

Awans czasowy.

Wiedeń. Subkomitet dla sprawy awansu czasowego obradował wczoraj przez kilka godzin. Uznano, że przedłożenie rządowe wymaga jeszcze wielu poprawek i że muszą być przeprowadzone z rządem dalsze rokowania, aby ustanowić odpowiednią podstawę do przeprowadzenia awansu czasowego. Rokowania te mają być wkrótce ukończone.

Delegacye.

Wiedeń. W tym tygodniu, prawdopodobnie we wtorek, odbędzie się posiedzenie wspólnej rady ministrów celem ustanowienia wspólnego budżetu i terminu zwołania delegacyj. — W tych dniach ma nastąpić zwołanie delegacyj wspólnych, celem załatwienia prowizoryum budżetowego. Wybory do delegacyj w austryackiej Izbie posłów odbędą się prawdopodobnie 14 b. m.

O ustąpienie Aehrenthala.

Petersburg. Dyplomatyczne koła rosyjskie zajmują się wiadomością o zamierzonym przyjeździe do Petersburga byłego austro-węgierskiego ambasadora w Petersburgu, Berchtolda. Ma on przybyć rzekomo na polowanie. — W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, że hr. Berchtold przybywa w misyi politycznej, a mianowicie celem poprawy stosunków między Austryą a Rosyą. Rosya jednak stawia tu jako warunek ustąpienie hr. Aehrenthala.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 grudnia.

Krakowska Rada miejska odbędzie przed świętami trzy posiedzenia. Najbliższe wyznaczone jest na najbliższy czwartek to jest 7 b. m. Między innemi na porządku dziennym będzie rozpatrywana sprawa regulacyi ulic, sprawa sprzedaży pierwszej części gruntów pofortyfikacyjnych, sprawa rozszerzenia sieci telefonicznej, budowa zakładu dezynfekcyjnego i budowa szpitala epidemicznego, statut miejskiej Kasy oszczędności i statut dla wydawania listów zastawnych przy miejskiej Kasie oszczędności.

Telefony w Krakowie. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadomiła prezydenta m. Krakowa, że ministeryum handlu, wskutek wniesionego memoryału, oświadczyła, że wydatne rozszerzenie sieci telefonicznej w Krakowie jest już zamierzonem w r. 1912. Prace będą przeprowadzone, jeżeli ministeryum handlu uzyska na to kredyt budowlany. Obecnie już jednak ministeryum handlu poleciło sporządzić kosztorys, aby, w miarę kredytu, najkonieczniejsze rozszerzenie mogło być przeprowadzone. Równocześnie ministeryum handlu poleciło dyrekcyi poczt i telegrafów wygotowanie projektu dla 600 stacyj abonamentowych o osobnych przewodach.

Z Resursy urzędniczej. W uzupełnieniu sprawozdania naszego o wieczorku listopadowym, urządzonym w sobotę wieczorem przez Resursę urzędniczą we własnym lokalu, donosimy, że w skład bogatego i wielce urozmaiconego wieczorku wchodziła także piękna gra na fortepianie Miecia Münza. Występ młodego, wysoce utalentowanego pianisty był prawdziwą ozdobą wieczoru, każdy punkt jego niezwykłej gry był gorąco oklaskiwany.

Wieczorek listopadowy w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: w sali gremium kupieckiego odbył się wczoraj wieczorek listopadowy, urządzony staraniem drugiego Koła imienia królowej Jadwigi wiedeńskiego T. S. L. Słowo wypowiedział poseł Włodzimierz Tetmajer. W części artystycznej popisywała się Matylda Lewicka, artystka wiedeńskiej opery ludowej, Zofia Tarnawska, elewka opery, pianista Józef Jurasz, dr Juliusz Haraszin i młody 16-letni skrzypek Jan Wolanek. Między obecnemi na wieczorku znajdował się prezes Biliński minister Długosz, p. Łazarski, poseł Jabłoński, poseł Lasocki, poseł Angerman i wielu innych.

Jubileusz „Lutni“ warszawskiej. Warszawskie stowarzyszenie śpiewackie „Lutnia“ odchodziło w sobotę 2 bm. jubileusz 25-letnienia istnienia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze, które zgromadziło liczny zastęp członków i członkiń „Lutni“ oraz tłum delegatów z całego kraju oraz gości. W liczbie tych ostatnich był także przybyły umyślnie z Krakowa dr Władysław Żeleński.

Wieczorem odbył się koncert jubileuszowy w Filharmonii z udziałem Barcewicza, Dygasa i Grąbczewskiego, złożony z utworów symfonicznych pod batutą dyr. Maszyńskiego. Salę wypełniła najprzedniejsza publiczność, która owacyjnemi oklaskami przyjmowała wykonawców oraz dyrektora Maszyńskiego. Lutni oraz dyrektorowi złożono w darze kilkanaście wieńców w tem kilka srebrnych, puchar, pierścień i batutę.

Po koncercie odbył się w pięknie udekorowanych salonach resursy obywatelskiej bankiet, na który stawiło się kilkaset osób. Przemawiali prezes p. Wydżga, wiceprezes „Lutni“ p. Z. Kaczyński, p. J. Kotarbiński, p. L. Kobyłecki, prezes wioślarzy oraz liczni delegaci.

Obłęd madame Humbert. Z Paryża telegrafują:

Znana oszustka Humbertowa dostała obłędu w więzieniu. Umieszczono ją w zakładzie dla obłąkanych.

Kuliabka i Guczkow. Z Petersburga donoszą: Były naczelnik ochrany kijowskiej Kuliabko wysosował do byłego prezydenta Dumy Guczkowa telegram, w którym go nazywa „zgangrenowanym reakcyonistą“. Guczkow odpowiedział mu, że nie uważa go za godnego satysfakcyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 4 grudnia. (Giełda południowa)

Marki 117·63. Renta majowa 91·45. Renta koronowa węgierska 90·55. Akcye austr. zakł. kred. 652·75. Akcye węg. zakł. kred. 850·—. Akcye Anglobanku 337·—. Akcye Unionbanku 629·25. Akcye Bankvereinu 548·50. Akcye Landerbanku 554·25. Akcye kolei państwowych 732·50. Lombardy 110·50. Akcye fabryki broni 775·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 846·50. Rima-Muranyi 674·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2734·. Losy tureckie 243·50. Ruble 255·—. Skoda 652·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie spokojne.

Berlin 4 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·25. Tow dyskontowe 192·50.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 grudnia.

4-procentowa renta rosyjska 92·35 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 375·50; szlacheckie 330·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 89·30 rb.; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·20 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 88·40 rb.; 5 procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 835·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 453·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 426·— rb.; Cukrownie 307·50 rb.; Starachowice 257·— rb.; Lilpop 136·— rb.; Rudzki 697·50; Rudzki nowe 139·— rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 grudnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·85 do 11·86; pszenica na maj 11·72 do 11·73; żyto na kwiecień 10·37 do 10·38; owies na kwiecień 9·84 do 9·85; kukurudza na maj 8·45 do 8·46; kukurudza na czerwiec 8·52 do 8·53.

Oferty lepsze, chęć kupna lepsza, usposobienie spokojne; pochmurno.

Buchalter

samodzielny, niemiecko-polski korespondent poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **M. N.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9283 1 4

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo) na przystępnych warunkach. Ul. Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 9326 1 8

Pokój frontowy

słoneczny, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia zaraz. Starowiślna 12, frontowe schody, III p. drzwi Nr 10. 9295

Do wynajęcia w każdym czasie

dwa pokoje obszerne, słoneczne, wraz z kuchnią, dla emeryta lub wojskowego lubiącego spokój i świeże powietrze. Wiadomość: Prądnik Czerwony l. 212. 9301 1 3

Seminarzystka

ofiaruje korepetycye za utrzymanie. Zgłoszenia pod **X. A. Z.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9313 1 2

We wszystkich sprawach dotyczących

Hotelu Centralnego w Krakowie

proszę się udawać do **kancelaryi adwokata Dra Leona Czeszera we Lwowie, ul. Słowackiego 18,** tel. 347.

9327 1 3 **Karol Haller.**

5 tysięcy koron pożyczki

potrzeba na hipotekę po banku w Krakowie. Zgłoszenia **K. W.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9316 1 2

Mały pies

brunatny, z długą sierścią (Spitz) zginął w sobotę. Za oddanie go przy ul. Zyblikiewicza l. 13 u c. i k. kapitana Schmida 30 K nagrody. 9344

Bona Niemka

poszukuje posady przez **Biuro Matyldy Szremej,** Kraków, Stachowskiego 12. 9318 1 3

Inteligentna, rutynowana pokojowa

hotelowa poszukuje zajęcia tylko w hotelu. Adres B. L., Sobieskiego 19, II p., drzwi na lewo. 9325 1 3

W domu

przy placu Aryańskim obok ogrodu botanicznego, do wynajęcia zaraz lub od 1 stycznia mieszkania o 1, 2, 3 pokojach z kuchnią i z wygódkami. Wiadomość: ul. Kolejowa 12, II p. 9330 1 3

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium
oraz wypożyczalnia
ZYGMUNTA RABY
Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 7509 26 0

ZAKOPANE

Pensyonat „Królewianka"
ul. Kościelna 10. 8802 9 15

Nowo umeblowany, położenie południowe. Kuchnia zdrowa, ceny przystępne, pianino w miejscu. Telefon Nr 208/11.

Zdolny architekt dla większego biura architektonicznego poszukiwany. Wymagana bezwarunkowa biegłość i samodzielność w rozwiązywaniu rzutów, oraz architekturze zewnętrznej i wewnętrznej. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia pod „Architekt" do Biura dzienników Buchstaba we Lwowie. 9279 2 2

W Zakopanem

do sprzedania

willa o 16 pokojach, wśród parku świerkowego, około morga powierzchni, przy ul. Jagiellońskiej. Gotówki potrzeba 32.000 koron. — Wiadomość: K. B. poste restante Zakopane. 9305 2 3

Przewyborny miód deserowy i leczniczy

z kwiecia akacyj (specyalność węgierska). Wysyła 5 kg. opłatnie, za 8 K, za zaliczką, Dr Bajor, wielka hodowla pszczół, Galgahéviz, Węgry 8530 24 30

Dywany

perskie, gużone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.**

6289 45 0

Filip Haas i Synowie

skład komisowy
Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.
Ceny oryginalne fabryczne.

Już czas

na zbliżający się karnawał zamówić sobie mój obficie ilustr. główny katalog z około 4000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, za darmo, opłacony. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** w **Brüx Nr. 700 (Czechy).** 6530 6 7

Z powodu wyjazdu

jest zaraz tanio do sprzedania bukowa sypialnia i jadalnia, prawie nowe, oraz kompletne urządzenie pokoju kawalerskiego. Wiadomość: ul. Smoleńska 35, III p., drzwi na prawo. 9242 3 3.

Od kilku lat

dobrze rentujący się **interes masarski** z wyrobioną klientelą, w Krakowie, **do sprzedania** za 1.200 kor. z całem urządzeniem. Wiadomość: Stanisław Ropski, Główne biuro rządowo upoważnione do kupna i sprzedaży zakładów handlowo-przemysłowych. 9187 3 3

Administracyę kamienicy

przyjmie urzędnik państwowy i właściciel realności. P. M. poste rest. Kraków. 9161 6 10

5000 morgów

ziemi uprawnej jest do sprzedania parcelami po 40 K za mórg. Bliższej wiadomości udzieli dom bankowy Sandbrand, Bukarest, Rumunia. 9156 6 10

Kupna, sprzedaże, dzierżawy

najrychlej i najkorzystniej ułatwia biuro **Bronisława Krasickiego, Kraków,** Gołębia 16. 9147 3 3

Na św. Mikołaja!

jako podarki dla dzieci:

Skrzynki kotwiczne i łamigłówki F. A. Richtera. — **Lalki** i zabawki celuloidowe. — **Szachy,** domina, warcaby i wszelkie gry towarzyskie. — **Mydła** toaletowe o silnych kwiatowych zapachach po K 1·80 za 1 Kg. — **Perfumy, mydła** w pięknych kasetkach praktyczne jako podarki od K 2 począwszy — polecają najtaniej 9141 2 2

Reim i Spółka
Kraków, Rynek l. 27.

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza i uproszczoną nową metodą, udziela tanio R. S. G., Gołębia 16, II p., front. 8834 10 10

Kartki

na

Święta i Nowy Rok

Polskich Malarzy
Wielki wybór
8998 8 0 :: :: Najtaniej

w handlu Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4.

Własne wyroby! **Własne wyroby!**

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:
Lwów, Kraków i Przemyśl
poleca: 6671 39 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Dla każdego gospodarstwa domowego

są wyroby dyetetyczne marki: **PANNA z BABKĄ** prawdziwym skarbem i najdalej idącą wygodą, gdyż **WSZELKIE BABKI, PUDINGI, GALARETKI i SOSY** można za tanie pieniądze bez wszelkich wiadomości kucharskich na poczekaniu samemu przyrządzić. **PROSZEK DROŻDŻOWY i CUKIER WANILINOWY pakiet po 10 h.** Wszędzie do nabycia. Biuro fabryczne: **Kraków, ul. św. Marka 19 (dawniej Wola Duchacka)** 9121 3 0

Na długie wieczory

Beletrystyczna i naukowa

wypożyczalnia książek p. F. J. Gumplowicz znajduje się

stale przy Pl. WW. Świętych 8.

Nowości we wszystkich działach.

Dla abonentów z prowincyi wysyłka w specyalnych skrzynkach. 7506 10 0

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy
Koestlina Lobe-Keksy
Koestlina Albert-Keksy
Koestlina Rido-Keksy

w patentowanem-Til-opakowaniu, zawsze świeże.
Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

7496 9 49

Na Gwiazdę i św. Mikołaja!

cukry, pomadki i ozdoby na drzewko poleca 9292 2 3

BAZAR CUKROWY
Rynek gł. 17
w przechodniej kamienicy na ul. Bracką

Na stancyę

przyjmie się ucznia szkół średnich, z lepszej rodziny, z całem utrzymaniem, za cenę przystępną. Wiadomość: Kraków, Grzegórzecka 14, I piętro, drzwi Nr 6. 9255 3 3

Mężczyzna

młody, inteligentny, o pięknej duszy, przyjmie posadę lektora, sekretarza lub towarzysza podróży u zamożnej osoby. Zgłoszenia pod „Harmonia" poste rest. Krosno. 9307 2 2

Która kobieta

pragnie rychło i szczęśliwie za mąż wyjść, który mężczyzna chce się majętnie ożenić, niech żąda naszego miesięcznika. Cena 50 h markami. Wydawnictwo „Małżeństwa" Lwów 5. 7450 16 23

Mężczyzna

młody, inteligentny, okazały, pragnie poznać w celu matrymonialnym panią o pięknej duszy, zamożną, od lat 30—45. Poste restante **Sanok,** okazicielowi biletu kolejowego Nr 3702. 9180 4 4

Broń

najstaranniej ostrzelaną, opatrzoną państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonana, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

C. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
Brüx, Nr 681 (Czechy).

Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·—, 2·70. **Katalog głów. z około 4000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 6511 7 10

W 24 godzinach

kostyumy, suknie damskie, wykonuje podług najnowszych żurnali, po cenach przystępnych. Przyjmuje także suknie do poprawy. **Pracownia sukien damskich „Ira", ul. św. Filipa l. 22, I piętro.** 8776 9 9

Kamienica

2 piętrowa w Krakowie, 11 lat wolna od podatków, przynosząca 10% od włożonego kapitału, z powodu przeniesienia tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Kapitan 65" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu iss. 9252 2 3

MŁODA

inteligentna osoba, znająca krawieczyznę, szuka posady jako bona lub do towarzystwa starszej pani. Chętnie na wyjazd. Dobre rekomendacye. Sylwestra poste rest. **Kraków.** 9241 2 2

Na św. Mikołaja

Wielki wybór pierników
poleca 9258 3 5

SIERMONTOWSKI
Kraków, ul. Bracka. Telef. 498.

Nowość!

Kawiarnia Warszawska

Kraków, ul. Sławkowska l. 14, I. p.

od dnia 1 grudnia codziennie odbywać się będzie

KONCERT

słynnej kapeli cygańskiej z Budapesztu pod kierownictwem ulubionego w świecie kapelmistrza **Rigo Janczi** (jun.). Początek koncertu o godz. 8 wieczór.

Wstęp wolny.

O liczne odwiedziny uprasza
9196 4 5 **Właściciel.**

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Kraków, ul. Szewska 22.
Nr Telefonu 305.

Na Mikołaja dajcie dzieciom **Pathéfon**

::: będzie to dla nich najlepszą niespodzianką. :::

Zwracamy uwagę P. T. miłośników Pathéfonu na **świeżo wydane 35 cm. płyty** (po 6·— K), które zarówno pod względem technicznym, jak i artystycznym, nie mają sobie równych. Grać je można na każdym modelu. 8952 7 8

Nadeszły na skład **nowe modele Pathéfonów z tubami i bez tub.**

Ceylońska »TAMTAM«
Wszędzie do nabycia:
JULIUSZ GROSSE, KRAKÓW.

7592 10 0

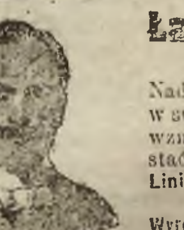

Ładny wąs — jest ozdobą mężczyzny!!
uzyskać go można używając płynu „GRAZYI".

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękkim, a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiające cebulki, wzmacnia go. Ostrzega się przed naśladownictwami! „GRAZYĘ" dostać można po cenie 1 K za flakon w Krakowie: U P. Reima i Sp. Linia A-B. — Drog. Zopotha i Ski ul. Sienna — Drog. Stan. Tomaszowskiego. Zwierzyniecka. 8850 4 20

Wyrób i główny skład wysyłkowy: Fabryka chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki.

Ażeby dać możność szerszej P. T. Publiczności nabycia **doborowych i najświeższych** towarów po **bardzo niskich cenach** urządza znany

Magazyn Nowości dla Pań!!

pod firmą:

Karol Jarosz przedtem Zimler i Spółka

Kraków, Rynek gł. 41, Linia A-B. Telefon 2329

wzorem wielkich Magazynów zagranicznych tak zwany

Tani Tydzień

który trwać będzie 9061 2 2

od poniedziałku 4 do niedzieli 10 grudnia b. r. Przez tydzień ten sprzedawane będą wszystkie towary bez wyjątku z opustem do 30%.

Niechaj więc żadna z Pań nie pominie tej jedynej i wyjątkowej sposobności nabycia najświeższych towarów po bardzo niskich cenach i zaopatrzy się w potrzebne artykuły, tak dla własnej potrzeby jakoteż i na podarki w dzień św. Mikołaja i podarki na Gwiazdkę w wyżej wymienionym Magazynie.

Broń myśliwską

i inne

należy zamawiać bezpośrednio w fabryce, unikając wszelkiego rodzaju handl.

Najsumienniej

obsłuży pod tym względem P. T. odbiorców

Lwowski skład okazowy broni

c. k. uprzyw. fabryki 9229 1 9

F. NOWOTNY, PRAGA
LWÓW, ULICA ŁĄCKIEGO 8a.

Cenniki, kosztorysy wysyła się na żądanie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.